

U źródeł dziedzictwa narodowego

*Mysleć to, co mądre.
Czuć to, co piękne.
Kochać to, co dobre,
W tym jest cel rozumnego życia.*
(Platon)

W okresie Polski Ludowej opartej na scentralizowanym sprawowaniu władzy nastąpiło wśród społeczności lokalnej osłabienie poczucia więzi z własnym środowiskiem i znajdującym się w nim dziedzictwem narodowym oraz rozdzielenie wspólnot lokalnych. Od nich trzeba rozpocząć odbudowę Polski, dbając, żeby każda z małych ojczyzn otrzymała swój własny *genius loci*. Dokonuje się ona od roku 1989, w którym zrzuciliśmy płaszcz Konrada, ciesząc się słońcem wolności, demokracją, gospodarką rynkową.

Sejsja popularnonaukowa „100 lat ochrony polskiego dziedzictwa narodowego” stworzyła naturalną potrzebę przypomnienia relacji między tożsamością i dziedzictwem narodowym. Pierwsze z tych pojęć odpowiada kim jesteśmy i czym różnimy się od innych we wspólnocie narodów.

Pojęcie „dziedzictwo” wyrosło [...] z tradycji grecko-rzymskiej i judaistycznej, z chrześcijaństwa w jego zachodnim i wschodnim rycie, z nurtu oświecenia przyznającego rację rozumowi, ze zdobyczy demokracji i praw jednostki ludzkiej.¹

W dokonujących się procesach globalizacji i integracji państw w Unii Europejskiej ochrona tożsamości narodowej urasta do priorytetowych zadań państwa, z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego na czele, samorządów i towarzystw regionalnych oraz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mają oni zgodnie uczestniczyć we wszystkich poczynaniach, służących kształtowaniu świadomości dziedzictwa narodowego i jego ochrony.²

Dziedzictwo narodowe to wielkie dobro, które podlega opiece i dbałości pokoleń. Stan wiedzy o nim zawdzięczamy przekazom w postaci legend i prowadzonym badaniom naukowym.

Zasadniczym elementem dziedzictwa narodowego jest tożsamość kulturowa. Obejmuje ona dziedzictwo w sensie spuścizny narodowej. Trudno zachować toż-

¹ A. Tomaszewski, *Polska tożsamość narodowa?*, „Ziemia” 2000, s. 132.

² T. Polak, *Dziedzictwo kulturowe źródłem tożsamości narodowej*, „Ziemia” 2000, ss. 227–230.

samość narodową bez pamięci o dziedzictwie. Zaakcentował to w tytule swej ostatniej książki Sługa Boży Jan Paweł II.³

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK) – którego jubileusz stulecia powstania przypada w tym roku – jak również jego spadkobierca i następca Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK) zawsze dbały o poznawanie Ojczyzny z jednoczesną opieką, ochroną dziedzictwa narodowego oraz pielęgnowaniem tradycji.

Trudno nie podzielić poglądu Andrzeja Gordona, że Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze z założenia w całości stanowi ogniwo kształtowania tożsamości narodowej. Tłumaczy to sama jego nazwa. Jest polskie, czyli narodowe w treści. Jako towarzystwo zespala ludzi otwartych na wartości i innych ludzi. Przymiotnik turystyczne podkreśla, że jego członkowie lubią smakować przygodę, którą ofiaruje wędrówka. Ostatni wyraz krajoznawcze zwraca uwagę, że społeczność PTTK charakteryzuje ciągle zakochanie w ojczystej ziemi i stałe łaknienie poznawania jej wielorakich skarbów. Z takiego rozumienia istoty Towarzystwa wynika jego program. Nawiązuje do tradycji, ale też nieustannie ją wzbogaca.⁴ PTTK wierne jest przejętej od PTK triadzie imperatywów: „poznaj – pokochaj – służ”. Zapisało ono w biografii wielu ludzi treści wywodzące się z tej triady.⁵

Istotą działalności PTTK są spotkania z dziećmi, z młodzieżą i z dorosłymi połączone z rozmowami o wczoraj, dziś i jutrze na niezliczonych wycieczkach, obozach, rajdach, zlotach, zjazdach i spływach. W tych spotkaniach i rozmowach krajoznawczych o Ojczyźnie potwierdza i utrwala się tożsamość naszego Towarzystwa. Bez nich nie wiedzielibyśmy czym jest PTTK, nie kształtowalibyśmy tożsamości narodowej, nie byłibyśmy w swej aktywności wierni dewizie PTTK, że „Polsce służyliśmy i służyć będziemy”.

W znaczący sposób ochronę dziedzictwa narodowego ujęto w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W artykule 5. zapisano między innymi, że *Rzeczpospolita Polska [...] strzeże dziedzictwa narodowego*.⁶ W trosce o realizację tego zapisu parlament nasz uchwalił szereg ustaw, wprowadził też zmiany w tych aktach, które zostały wydane wcześniej.

Szkola jest instytucją, która od wieków przekazywała młodemu pokoleniu i czyni to nadal dziedzictwo narodowe, kulturę i tradycję.

W artykule 13. ustawy o systemie oświaty jest, że [...] *szkół i placówek publicznych umożliwia uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej*.⁷ Odbywa się to na lekcjach różnych przedmiotów nauczania, zwłaszcza: geografii, historii, języka pol-

³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

⁴ A. Gordon, *Działalność PTTK wśród młodzieży na rzecz kształtowania tożsamości narodowej*, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1, ss. 21–22; J. Zdebski, *Wstęp [w:] V Kongres Krajoznawstwa Polskiego*, „Ziemia” 2000, ss. 9–10.

⁵ A. Gordon, *Działalność PTTK...*, dz. cyt., s. 22.

⁶ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 roku o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, DzURP 1997, nr 78, poz. 483; por. także: W. Łęcki, *Ochrona dziedzictwa narodowego w pracach parlamentu Rzeczypospolitej*, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1, ss. 16–19.

⁷ Ustawa z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty, Tekst ujednolicony, DzURP 2004, nr 173, poz. 1808.

skiego, w trakcie realizacji ścieżki edukacyjnej „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe regionu” oraz zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych.

Prawdziwą szkołą polskiego krajoznawstwa i skarbnicą dziedzictwa narodowego jest wydawany od roku 1958 miesięcznik „Poznaj swój kraj”.⁸ Jest on spadkobiercą wychodzącego w latach 1920–1950 „Orlego Lotu”.

1. Praźródło polskiego dziedzictwa narodowego

Kolebką naszego bytu narodowego jest Wielkopolska. Stąd wywodzi się nasz ród.⁹ O ziemi tej Gall Anonim w *Kronice polskiej* napisał: [...] *kraj, gdzie powietrze zdrowe, rola żyzna, las miododłbny, wody rybne, rycerze wojowniczy, wieśniacy pracowici, konie wytrzymałe, woły chętne do orki, krowy mleczne, owce wełniste*.¹⁰

Wielkopolska jest też praźródłem polskiego dziedzictwa narodowego. To w niej nad jeziorami Gopło i Lednickie, w Gnieźnie i w Poznaniu przed przeszło tysiącem lat kształtowały się zręby naszej państwowości. Jakże trafnie fakt ten odzwierciedlają strofy Juliana Ejsmonda w wierszu *Do Polski*:

*Ojczyzno moja...
Wykotysały ciebie poznańskie równiny
Nad Gopłem spędziłaś swe lata dziewczęce,
Rozkochana w kruszwickich słowików piosenke
I w brzęku złotych barci piastowskiej krainy.*

Nie dziwi fakt, że w pobliżu grobów Mieszka I i Bolesława Chrobrego odkryto ogromną misę – chrzcielnicę wskazującą na źródło chrztu Polski. W ciągu tysiąclecia rozlało się ono w potężną rzekę chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie.

Dziedzictwo narodowe jest pojęciem wielopoziomowym. Ma wymiar: rodzinny, lokalny, regionalny, ogólnopolski, europejski i globalny. Pozostawienie któregoś z nich na uboczu lub zbytne preferowanie stanowi zarzewie niebezpieczeństw: zamknięć, separatyzmów, zaściankowości, centryzmów i totalizmów. Wyodrębnia nas Polaków jako Naród. Stanowi o nas na przestrzeni dziejów. Od początku nosi znamiona chrześcijańskie. Pierwszym zabytkiem świadczącym o tym jest średnio-wieczna polska pieśń religijna „Bogurodzica”. Chrzest naszego Narodu w roku 966 stale znajdował swój rezonans w historii Polski, w postaci twórczości artystycznej, w poezji, w muzyce, w dramacie, w malarstwie czy w rzeźbie.

Do roli troskliwych gospodarzy polskiego dziedzictwa narodowego coraz wyraźniej poza Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego pretendują samorządy.

⁸ J. Sapa, „Poznaj swój kraj» szkołą polskiego krajoznawstwa i skarbnicą dziedzictwa narodowego, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1, ss. 36–38.

⁹ K. Denek, *Stąd nasz ród*, „Poznaj swój kraj” 1991, nr 9, ss. 26–29.

¹⁰ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Wrocław 1982, s. 10.

To na poziomie gmin, powiatów i województw rozwiązywane są problemy społeczności lokalnej. Na nich też spoczywa odpowiedzialność za kształtowanie małych ojczyzn i ich dziedzictwo narodowe, kulturę, edukację, krajoznawstwo, turystykę, sport i rekreację.

2. Nośnik wielu wartości

Dziedzictwo narodowe jest nośnikiem wielu wartości. Najważniejszą z nich jest Ojczyzna.¹¹ W Karcie Regionalizmu Polskiego uchwalonej na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu w dniu 25 września 1994 r. stwierdzone zostało, że [...] *najwyższą wartością Polaków jest Ojczyzna*.¹² Podobne stanowisko w tej kwestii zajął V Kongres Krajoznawstwa Polskiego obradujący w dniach 8–10 września 2000 r. w Gnieźnie.

Jesteśmy świadkami renesansu myśli, które dotyczą naszego związku z miejscem „zamkniętym linią horyzontu”¹³, w którym się urodziliśmy. Do poszukiwań naukowo-badawczych i języka potocznego wracają takie terminy, jak: „mała” i „duża ojczyzna”, „ojcowizna”, „dziedzictwo regionalne” i „narodowe”, „patriotyzm”, „tożsamość” w skali lokalnej, regionalnej, narodowej, kontynentalnej i globalnej.

Wśród tych pojęć coraz większą uwagę poświęca się małej „ściślejszej”¹⁴ ojczyźnie. Jest to niejako powrót do „swojszczyzny” Lubomira Sawickiego, „bliższej Ojczyzny” Stanisława Pawłowskiego i „swojskiej ziemi” Eugeniusza Romera.¹⁵

Znajdują one odzwierciedlenie w treściach przedmiotów szkolnych i ścieżek międzyprzedmiotowych (edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie, edukacja europejska).¹⁶

Punktem wyjścia dla polskiego rozumienia Ojczyzny była łacińska *patria*, związana z domem, ojcem (*pater*) i dziedzictwem po nim (*patrimonium*), z czasem głównie z instytucją państwa. *Patria* jako wzór myślowy jest kalkowana do języków: niemieckiego (*Vaterland*), ukraińskiego (*batkiwszczyna*), bułgarskiego (*tatkowina*). W językach słowiańskich modelem Ojczyzny pozostała rodzina. Widać to w znaczeniu słowa *rodina*, które w językach białoruskim, bułgarskim i rosyjskim łączy sens rodziny i Ojczyzny.

Ojczyzna ma coś z ojca, który tworzy dom. Człowiek bez domu jest bezdomny, a pozbawiony Ojczyzny jest sam. Jeżeli pozostaje na obczyźnie – jest obcym.

¹¹ K. Denek, *Najwyższa wartość dziedzictwa narodowego*, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1, ss. 7–15.

¹² *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w zreformowanej szkole*, pod red. S. Bednarka, Wrocław 1999, s. 245.

¹³ M. Z. Sulinowa, *Związek ucznia z ziemią, czyli o kształtowaniu tożsamości w edukacji geograficznej*, „Geografia w Szkole” 1999, nr 4, s. 195.

¹⁴ M. Mścisz, *Geografia a nauczanie krajoznawstwa w szkole*, „Czasopismo Geograficzne” 1925, nr 1, s. 214.

¹⁵ A. Hibszer, *«Mała Ojczyzna» w nauczaniu geografii*, „Czasopismo Geograficzne” 1996, nr 1, s. 104.

¹⁶ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (DzURP 2002, nr 51, poz. 458); por. także MEN: *O edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie*, Warszawa 2000, z. 24.

W staropolszczyźnie oznaczała wszelkie dziedzictwo po ojcach, zwane ojcowizną. W Ojczyźnie owoce mają inny smak, a chleb ma swój niepowtarzalny zapach. Można mówić różnymi językami, ale pieśń miłości śpiewa się w języku ojczystym.¹⁷

Ojczyzna to ziemia przodków. Związek z nią przekazali nam nasi rodzice. Ziemia rodzinna wiąże się z pojęciami „rodzina” i „ród”. Na myśl przychodzą słowa *Roty* Marii Konopnickiej *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród*. Ziemia traktowana jest w niej na równi z Ojczyzną.

Pojęciu „ojczyzna” odpowiada kompleks wyobrażeń, obejmujący: dom, rodzinę, ród, wieś, powiat, kraj, ziemię, naród, kulturę, wiarę, oparty na opozycji swój/obcy. Charakterystyczne w tym kompleksie jest to, że naród nie jest tu najważniejszy. Rola ta przypada cesze pokrewieństwa, zawarta w słowiańskim pniu ród. Mówi się o pokrewieństwie całego rodzaju ludzkiego (ros. *rod czelowieczeskij*) i o całym świecie ludzi. Jak zauważa Jerzy Bartmiński, współczesne ogólnie przyjęte pojęcie ojczyzny narodowej znajduje się między rodziną i światem.

Jaki jest związek ojca i matki z Ojczyzną? Pierwszego przez rozwiązywanie sprawy: dziedzictwo po ojcu, spadku, ojcowizny. Stąd w naszym języku przesunięcie znaczenia z ojcowizny na Ojczyznę. Związek matki z Ojczyzną wyraża się w odniesieniu do ziemi. Była ona dla Słowian matką, która rodzi i żywi. Dlatego otacza się ją czcią jako Ziemię – Matkę. Matkę i ojca łączy dom, ognisko rodzinne, serce małej ojczyzny. Dobrze go wyraża kaszubski wyraz *domowina*. Postrzega się nią w sensie Ojczyzny: rodzinno-domowej, małej (lokalno-regionalnej), narodowej, państwowej, społecznej, publicznej, kulturowej, miejsca, matki.¹⁸ Ojczyzny te Stanisław Ossowski dzieli na prywatną (osobistą) i ideologiczną (państwową).¹⁹

Zatem „ojczyzna” to wielkie słowo. Składają się na nią lasy i pola, rzeki i jeziora, miasta i wsie rodzinne, groby przodków i pomniki dziejów, ojciec i matka, rodzina. Nie można kochać Ojczyzny, gdy nie dostrzega się najbliższego piękna własnego gniazda. Miłość Ojczyzny zaczyna się od umiłowania miejsca urodzenia i zamieszkania oraz regionu.

Trudno wyrazić bogactwo znaczenia, zwłaszcza skalę uczuć zawartą w pojęciu „ojczyzna”. Aby odkryć wartości, które kryją się w pojęciu „ojczyzna” warto sięgnąć do literatury. Mówi ona o niej z ogromną wrażliwością. Dostarcza najpełniejszej wiedzy o Ojczyźnie. Obszernego przeglądu osiągnięć poezji i prozy poświęconej Ojczyźnie wraz z przytoczeniem licznych wersetów wierszy wskazujących na moc jej oddziaływania na sferę osobowości zawarłem w referacie wygłoszonym na V Kongresie Krajoznawstwa Polskiego.²⁰ Stąd tę kwestię pomijam w tym tekście.

Wgłębiając się w lekturę naszej literatury nasuwa się nieodparcie myśl, że Ojczyzna niejedno ma imię. Pojmowanie sensu słowa „ojczyzna” ma wiele cech

¹⁷ Zob.: K. Ickiewicz, *Refleksje o Ojczyźnie*, Tczew 2005, ss. 32–33.

¹⁸ Zob.: J. Bartmiński, *Ojczyzny europejskie i małe* [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1993; J. Bartmiński, *Polskie rozumienie Ojczyzny i jego warianty* [w:] *Pojęcie ojczyzny...*, dz. cyt.

¹⁹ Zob.: S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.

²⁰ Zob.: E.K. Denek, *Ojczyzna – naczelną wartość krajoznawstwa*, „Ziemia” 2000, ss. 111–130.

wspólnych. Każdy zgodzi się, że chodzi tu o określony obszar ziemi, język, którym się posługujemy, całą tradycję i historyczną przeszłość, dziedzictwo narodowe.

Ojczyzna odgrywa istotną rolę kulturotwórczą. Jest źródłem inspiracji dla animatorów działalności kulturalnej, pisarzy, poetów, artystów, filozofów. Liczne wytwory kultury stają się niezrozumiałe, jeżeli oderwiemy je od Ojczyzny i związanych z nią perypetii. Jedni z pisarzy i poetów, pisząc o Ojczyźnie, sławią naszą ziemię i krajobraz, drudzy rycerską i gospodarczą przeszłość, inni rozważają fenomen kultury i języka, marzą o Rzeczypospolitej przyszłej, lepszej...

W dziewiętnastym wieku przedkładano nad inne maksymę, że *śladko i zaszczytnie jest umierać za Ojczyznę*.

Między „snem o szpadzie” i „snem o chlebie” jakby powiedział Stefan Żeromski, obraca się tematyka poezji i prozy o Ojczyźnie aż do odzyskania niepodległości w 1918 r. Współcześnie w Polsce kreuje się wzorzec obywatela wielostronnego, zdanego do pracy, twórczości, rady i obrony.

Dzięki twórczości literackiej kategoria Ojczyzny weszła na trwałe do edukacji, kultury narodowej, a tym samym do krajoznawstwa i regionalizmu, odegrała ogromną rolę w kształtowaniu i w rozwijaniu dziedzictwa narodowego, patriotyzmu narodu i jego świadomości.

3. Mała ojczyzna

Ojczyzna jest słowem znaczeniowo bogatym. Odsyła do wielu desygnatów. Dla nas zasadniczym odniesieniem jest rodzinny kraj i naród. Pojęcie to obejmuje też inne przestrzenie.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w tetralogii Stanisława Vincenza *Na wysokiej połoninie* (t. I *Prawda starowieku*, t. II *Zwada*, t. III *Listy z nieba*, t. IV *Barwińkowy wianek*)²¹ wyjątkowe miejsce zajmuje „mała Ojczyzna”, dom rodzinny²², traktowany jako „Atlantyda słowiańska”²³, która pod wpływem burz dziejowych znika z przestrzeni historycznej.

W poemacie Karola Wojtyły pod tytułem *Mysłąc Ojczyzna...* znajdujemy ślady, jak jednostka ludzka poznaje język ojczysty, dojrzewa w nim w rodzinnym domu i w środowisku swego dzieciństwa. Pojawiają się w nim obrazy: jasnego nieba, pól pokrytych zbożem, drogi wytyczonej drzewami, wieczornego milczenia i „zmęczonych płuc mej ziemi”.²⁴ Przedstawione są czynności związane ze zniwami.

²¹ Zob.: S. Vincent, *Na wysokiej połoninie*, Warszawa 1981 i 1983; S. Vincent, *Na wysokiej połoninie*, Sejny 2002–2003.

²² Zob.: K. Denek, *Z plecakiem po górach domowych Stanisława Vincenza*, „Hejnał Oświatowy” 2000, nr 6, ss. 11–18.

²³ Zob.: H. Swatek, I. Macioszek, *Koncepcja wychowania Stanisława Vincenza*, „Problemy Opiekunów-Wychowawców” 2003, nr 7, ss. 52–56.

²⁴ Zob.: K. Wojtyła, *Mysłąc Ojczyzna...* [w:] *Z Karolem Wojtyłą myśląc Ojczyzna*, red. W. Chudy, Lublin 2002, s. 10.

Największą pojemność semantyczną ma pojęcie „mała ojczyzna”. Wyraża je suma własnych indywidualnych odczuć, wspomnień, oczekiwań, planów i nadziei. Może nią być: matka pochylona w ogródku w powodzi kwiatów; ojciec klepiący kosę w nadciągającym ciepłym czerwcowym wieczorze; dom rodzinny z kamieniem u węgla, z kwiatami w oknach, z podłogą umytą przez mamę; modlitwa wieczorna; ufne bociany; łąki umajone; krzyże i figury przydrożne; szkoła; nauczyciele; prefekt; pieczenie ziemniaków w ognisku na polu; rezurekcja; kuropatwy i bazanty w ogródku; babie lato; konie i krowy na pastwisku; koloryt pszenicznych łąków, rumianków i modraków; kapliczki na rozdrożach; małe cmentarze; śpiewne brzęczenie pszczół; znak krzyża, który czynił siewca, rzucając pierwszą garść zboża na skiby ziemi, względnie matki układającej do snu dziecko lub towarzyszący przy krojeniu nowego bochenka chleba; ulica, na której upłynęło dzieciństwo i przy której kwitły malwy i jaśminy; znajome pagórki wsi; owal jeziora; brzegi rzeki; miasto, w którym uczęszczało się do szkoły; dźwięk hejnału z wieży Mariackiej; niedzielne bicie dzwonów; niepowtarzalna atmosfera Sukiennic wraz z salą Hołdu Pruskiego; „skansen inżynierii” z końca XIX w. w postaci dwóch mostów na Wiśle w Tczewie; plusk wiślanych fal w tym mieście; krzyż na Giewoncie; jeziora augustowskie; pobrzękiwanie ostrzonych kos na polach i serdeczne pozdrowienia przy pracy: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* albo *Panie Boże dopomóż*, w odpowiedzi *Panie Boże zapłać*; śpiew ptaków w zaroślach; nadlatujące bociany, symbolizujące życie i gniazdo rodzinne.

Dla autora tego tekstu Ojczyzna wyraża to wszystko, co od najwcześniejszych lat nosi w sercu i co wyrasta z krzemienieckiego dziedzictwa, a równocześnie miejsca jego urodzenia, wychowania w rodzinie; zawsze inne i niepowtarzalne ruiny zamku przyglądające się z wysokości góry *tam, gdzie lkwę srebrne fale płyną i gdzie, góry moje błękitnieją mrokiem*.²⁵ Łączy się ona także z edukacją w Ostrowcu Świętokrzyskim, w Tczewie i w Poznaniu.

W czasie sześcioletniego pobytu w grodzie Sambora Wisła stała się moją rzeką domową. Urosła do symbolu tczewskiej małej ojczyzny. Kojarzyła mi się z dużą Ojczyzną, swoistym traktem od gór do morza, od czasów dawnych do współczesności. Doszukiwałem się w niej symbolu świadka zmiennych dziejów narodu i Tczewa o wiele bardziej krętych niż ona od swych źródeł w ponad 150 wykapach Baraniej Góry po ujście w Bałtyku.

Przychodziłem nad nią często. Obserwowałem ją ledwo ocknęła się ze snu i dymiała jeszcze oparami mgły porannej. Podziwiałem ją w złotej powodzi porannego słońca. Pogodne niebo z księżycem i gwiazdami przeglądało się w cichej, błękitnej tafli uspionej Wisły. Wśród uroczystej ciszy dolatywały dalekie odgłosy szczekania psów i rozmów rybaków. Z rybakami udało mi się nawiązać bliższe kontakty. Dowiedziałem się od nich jak „drzewiej” po Wiśle pływały: szkuty, komięgi, galary, dubasy, łyżwy, byki i kozy. Chętnie oglądałem je z okazji pobytu w Tczewie w Muzeum Wisły.²⁶

²⁵ Zob.: J. Słowacki, *Godzina myśli, W pamiętniku Zofii Bobrowskiej, Król Duch, Dziela*, Wrocław 1952.

²⁶ Zob.: J. M. Ziółkowski, *Drogi do sukcesu*, Tczew 1997.

Do moich ulubionych utworów o Wiśle należą wciąż wiersze:

1. S. Filleborna *Do Wisły*

*Wisło! Kwieciami i perły ozdoba dziewico,
Skoro myśli i uczuć, matko, piastunico!
Lubię szumy twojej fali, gdy rankiem majowym,
Ciepłym tchnieniem owiana, słodkim szmerem brzmiąca,
Srebrną piersią swawolisz z twoim brzegiem płowym
To twoja fala tak smętna, tak cicho cieknąca
Poi duszę; dla ciebie niby w szczodrej dani...*

2. W. Wolskiego *Zapał*

*Moje marzenia – to szczyty Tatrów,
A moje myśli – to Wisły fala.*

3. W. Broniewskiego *Mazowsze*

*Rzeko piękna,
rzeko polska,
rzeko mojego życia –
dokąd płyniemy?
Jeśli u twoich ujść
jest moja radość ostatnia,
zabierz mnie,
piękna polska rzeko,
Wisło...*

Wspominam jak w Kole Krajoznawczym Młodzieży Szkolnej PTK Liceum Administracyjno-Handlowego w Tczewie uczyłem się wiersza Hieronima Derdowskiego (1852–1902): *Tom, gdzie Wisła od Krakowa*, który jest hymnem kaszubskim.

Pamiętam swój pierwszy przyjazd do Tczewa od strony Malborka, zwłaszcza jak pociąg, niby ptak prujący powietrze, przebiegł po wyniosłym moście nad szeroką doliną. W dole ujrzałem pławą Wisłę, tulącą się nad jej wybrzeżem domy, jak kurczęta pod kokoszą, piętzące się wieżycy świątyń, wybiegające nad sędziwy gród Sambora, niczym duch panujący nad zgielkiem mrowiska ulicznego. Taki obraz Tczewa zachował się w moim umyśle i sercu po dziś dzień.

Dla tego, który mieszka w Wielkopolsce i wędruje po niej od przeszło pół wieku do symboli Ojczyzny urosły: posągi Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, renesansowy ratusz w Poznaniu, wiekowe dęby nad łąkami nadwarciańskimi w mlecznej mgłę poranków, Ostrów Lednicki, dwory, pałace i zamki wielkopolskie, ze starymi parkami krajobrazowymi, przeglądające się w jeziorze Jelonek wieże katedry Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie, małe lokomotywy, jak z dziecinnej bajki w Wenecji na Pałukach, cysterski zespół klasztorny w Łądzie, ruiny zamku Kazimierza Wielkiego nad rozlewiskami Warty w Kole, słup

drogowy z 1151 r. w Koninie, spiżowe Drzwi Gnieźnieńskie ze scenami życia i śmierci św. Wojciecha, romańska kolegiata św. św. Piotra i Pawła oraz Mysia Wieża w Kruszwicy.

Walory krajoznawczo-turystyczne Wielkopolski najlepiej można dostrzec w czasie pieszych i rowerowych wędrówek znakowanymi szlakami turystycznymi. Umożliwiają one poznanie grodzisk, zamków, kościołów, pałaców, rezerwatów przyrody i obszarów chronionego krajobrazu oraz relikwii kultury i sztuki ludowej, mającej wyraz w drewnianej zabudowie wsi, w malarstwie, w rzeźbie, w hafciarstwie, w plecionkarstwie, w garncarstwie, w kowalstwie, w wycinkarstwie, w architekturze.

4. Podstawa wychowania patriotycznego

Z Ojczyzną wiąże się patriotyzm. Należy on do uniwersalnych wartości, takich jak: prawda, dobro, piękno, miłość, uczciwość, rzetelność czy sprawiedliwość, solidarność, odpowiedzialność. Mieści w sobie szacunek dla rodziców, rodziny, Ojczyzny, narodu, języka, tradycji, zwyczajów i obyczajów.²⁷

Eliza Orzeszkowa wyznawała miłość Ojczyźnie i składała hołd jej krajobrazowi w następujący sposób: *Kocham Cię w woniach, tej ziemi i w śpiewach twych ptaków, w szeleście kłosów, w szumach lasów, dzwonienu wód, w mgłach nad łąkami. Kocham cię w kwiatach twych polnych, ziołach dzikich, kamieniach przydrożnych [...]. Kocham cię w ludzkich tżach, myślach, czynach, nadziejach, snach złotych i kamiennych dołach i przygasaniach twej chwały, w twych śpiewnych i bohaterskich duchach [...].*²⁸

Współczesną młodzież, która nie musi walczyć ani kontestować i jest skazana na sukces, a przynajmniej na korzystanie z tego, co daje połączenie gospodarki wolnorynkowej z możliwością wyboru, określa się pokoleniem: „X”, „No Futur”, „Zero”, „Why”, „Instant”, „JP II”, „AK”. Nazywa się ją „pokoleniem przyspieszenia”²⁹, które nastawione tylko na siebie musi nadążyć za zmieniającym się światem. Czy można ją określać generacją bez właściwości, cyniczną, skupioną na sobie, albo przeciwnie, otwartą na innych i obrażoną na kapitalizm, która nie utożsamia patriotyzmu z obywatelskością i z dziedzictwem narodowym oraz z pracą na rzecz Polski? Dlaczego Ojczyzna jest dla młodych przede wszystkim częścią stającego przed nimi otworem świata? Podstawą dla nich jest świat zachodni, którego nasz kraj jest tylko jego segmentem.³⁰

Alicja Zięba napisała: *W naszym społeczeństwie ojczyzna to pusto brzmiące hasło, wypisywane na plakatach wyborczych, czy używane podczas okolicznościowych przemówień państwowych. Młody człowiek nie widzi w nim nic ważnego, nie brzmi ono doniosłe (jak cierpienia pokoleń), ale jak frazes, kilka liter. Zastanawia się: Czy bohaterowie dawni [...] są*

²⁷ Zob.: K. Denek, *Ku dobrej edukacji*, Toruń – Leszno 2005, ss. 120–141; K. Ickiewicz, *Refleksje o Ojczyźnie*, Tczew 2005.

²⁸ E. Orzeszkowa, *Ad astra*, Warszawa 1904, s. 12.

²⁹ Zob.: S. Klichowska, *Wzorcowy uczeń «instant»*, „Nowa Szkoła” 2005, nr 10, s. 18.

³⁰ Zob.: H. Świda-Ziemia, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2005.

dla nas podporą, wzorem w codziennych zmaganiach z rzeczywistością? Odpowiada: [...] niestety, wydaje mi się, że nie. Albo w ogóle ich nie znamy, albo nie rozumiemy ich zachowań, jednak wydają nam się śmiesznymi. Nie trzeba daleko szukać przyczyn – po prostu nasz świat komercjalizacji nie ma w nim miejsca na ideały, uczucia, uniesienia i... książki. Jest za to – na kulturę masową. [...] Patriotyzm – główna wartość polskiego romantyzmu – też nie wiele już znaczy. Nie przeżyliśmy świadomie niewoli narodowej. Nie wiem, czy wielu ludzi zgodziłoby się umrzeć za swój naród, jeśli zaistniałaby taka potrzeba. Trudno też określić, jak w ogóle przejawia się patriotyzm w wolnym kraju, w dzisiejszych czasach, gdy dąży się do zacierania granic zjednoczonej Europy. [...] Zanika u nas pojęcie przynależności narodowej, nie przywiązujemy do niego wagi. Nie odnajdujemy bowiem jakiegokolwiek punktu zaczepienia w ojczyźnie, narodzie – niczego, co mogłoby nas utwierdzić w przekonaniu, że to dobrze być Polakiem.³¹

Julian Radzewicz z sarkazmem zauważa, że młody licealista [...] słowo Ojczyzna kojarzy sobie głównie z banałami gazetowymi i nudnymi programami szkolnymi. Czasem z opowieścią dziadka, jak to bywało drzewiej... Nie zauważa, że żyje w Ojczyźnie teraźniejszej i będzie żył w przyszłej. Że Ojczyzna to nasza codzienność, a nie odświętność, choćby dotyczyła najpiękniejszych tradycji. Patriotyzm wywiedziony z takich wartości, jak Solidarność, Przeszłość, Ołtarze, Demokracja jest niemodny, a słowa te używane są tylko okazjonalnie, ozdobnie i raczej wstydliwie. Tak samo, jak Życzliwość, Bezinteresowność, Honor, Społeczeństwo. Bo po co nam one? W świecie przekazów satelitarnych, gier komputerowych, układów scalonych, kultury wirtualnej, Internetu [...].³² Uważa się, że „ojczyzna” należy do tych pojęć, które odplynęło z codzienności do okazjonalnego słownika uroczystości wojskowych.³³

Komu potrzebna jest Polska? Pytanie to sformułował słynny pisarz, muzyk, publicysta i polityk Stefan Kisielewski. Jego odpowiedź na to pytanie brzmiała: [...] zawłaszczeniowy sposób myślenia o Polsce, która potrzebna jest wszystkim Polakom zamieszkałym w Europie między Bałtykiem a Karpatami oraz między Odrą i Nysą Łużycką a Bugiem, bowiem na tym obszarze środkowej Europy jest usytuowany rodzinny Dom Polaków. Jego nazwa brzmi: Rzeczpospolita Polska [...]. Potrzebna jest ona także w Europie, ale nie jako wasał Wschodu (którym była PRL), ani wasał państw Zachodu (w myśl postanowień Traktatu z Maastricht, na mocy którego można narzucić państwu decyzje, z którymi się ono nie zgadza). Polakom potrzebna jest Polska zdolna do życia w bogatej Europie, ale nie kosztem Europy. Naszemu społeczeństwu nie jest potrzebna «koalicja samodzielnych folwarków» z ograniczoną suwerennością, ale Polska niepodległa o istniejących dziś granicach ze Szczecinem, z Wrocławiem, z Opolem, z Bałtykiem, ze spławnymi rzekami, z obfitym rolnictwem. Polska biało-czerwona, a nie różnokolorowa. Polacy powinni pamiętać, że np. w 1943 r. na konferencji w Teheranie Amerykanie i Anglicy nie tylko zgodzili się na grabież połowy naszego terytorium, dokonaną przez Stalina, ale także na powierzenie mu jako strefy wpływów, całej Polski [...].³⁴

Jakie miejsce w Ojczyźnie wśród innych wartości wyznaczają: młodzież szkolna, studenci i nauczyciele? Aby odpowiedzieć na to pytanie posłużono się badaniami

³¹ A. Zięba, *Pokolenie Flugo*, „Nowa Szkoła” 1998, nr 7.

³² J. Radzewicz, *Kim będziesz?... Polakiem dużym*, „Nowa Szkoła” 1998, nr 9.

³³ Zob.: M. Pawlicki, *Ostupienie*, „Życie” 1999, nr 112.

³⁴ W. Dudzik, *Komu potrzebna jest Polska?*, „Nasz Dziennik” 1998, nr 268.

eksploratywnymi. Wiodącą ich postacią stała się anonimowa ankieta. Skonstruowano ją na podstawie 276 wypracowań, które napisali uczniowie kończący: szkoły ogólnokształcące (stopnia podstawowego i licealnego), zawodowe (zasadnicze, średnie i technika) pod kierunkiem nauczycieli przygotowujących prace magisterskie z pedagogiki pod moim kierunkiem. W opracowaniach tych wymieniono 64 wartości. Biorący udział w sondażu pilotażowym odpowiadali na pytanie: „Jakie wartości są drogowskazami w moim życiu?” Do badań właściwych, w których wzięło udział 1872 osoby wybrano 30 wartości, które najczęściej wymieniano w ankiecie.

Uczestnicy badań (przeprowadzono je w drugim kwartale 1999 r.) mieli z zespołu 30 wartości wybrać te 10 z nich, które apelują o swą realizację i godne są urzeczywistnienia, oraz uszeregować je według stopnia ich imperatywności, czyli mocy, z jaką domagają się swego urzeczywistnienia (przydzielając im rangi od 10 do 1 punktu). Uczniowie i studenci nadali Ojczyźnie 15. stopień imperatywności, a nauczyciele 22. Czynnikiem, który różnicował wartości była płeć. Przykładowo Ojczyzna zajęła 16. pozycję wśród uczennic i studentek. Uczniowie i studenci wymienili ją o 4 pozycje wyżej. Natomiast nauczycielki i nauczyciele nadali jej odpowiednio 23. i 18. rangę.

Jak współcześnie rozumie się Ojczyznę? Ma ona wymiar przestrzenny, wspólnotowy i kulturowy. Pierwszy z nich obejmuje: dom, miejscowość urodzenia, strony rodzinne, region, terytorium narodowe, kraj, Europę, świat, niebo. Granice terytorialne Ojczyzny wiążą się z wchodzeniem jednostki we wspólnoty ludzkie takie, jak: rodzina i ród, sąsiedzi i przyjaciele, naród i ludzkość z bogactwem relacji osobowych: ojciec – matka – brat – siostra – sąsiad – ziomek – rodak – bliźni. Ojczyzna związana jest z kulturą, jej instytucjami i wytworami w postaci języka, historii, folkloru, zwyczajów, obrzędów, sztuki. Jest nią także państwo, które dba o warunki życia i rozwoju swych obywateli.

Warto też wspomnieć o personifikacji Ojczyzny. W okresach zagrożenia narodowego przedstawiano ją jako kobietę kochającą, która wymaga miłości i obrony. Szerszy zasięg ma obraz Ojczyzny jako matki, która wydaje na świat dzieci, karmi i otacza je opieką oraz miłością, wymaga wzajemności.

Więź z Ojczyzną wyrażana jest za pomocą zaimków dzierzawczych: nasza, moja. Odpowiadają one, posługując się terminologią Stanisława Ossowskiego, Ojczyźnie publicznej i prywatnej.

Ojczyzna to jest miejsce na Ziemi i w duchu, które się pomnaża, z którego zdobywa się świat i miejsce w nim. Określana jako „nasza” stawia wymagania w sensie powinności (służba, obrona, miłość) i praw, współcześnie przybierających coraz częściej formę roszczeń.

Kierując się wartościami: bycia u siebie, przywiązania, życzliwości, niepodległości, bezpieczeństwa i sprawiedliwości wyróżnia się odpowiednio Ojczyznę: rodzinno-domową (określaną metaforycznie jako gniazdo rodzinne, kolebka, a na Pomorzu – ojcowizną), małe ojczyzny (lokalne, regionalne, które znajdują się pośrodku Ojczyzny domowej i narodowej), narodową i państwową oraz społeczną, zwaną humanistyczną (stanowi ona reakcję na przerośnięty nacjonalizm), kulturową miej-

sca i matkę (traktowaną jako model syntetyzujący wszystkie dotąd wymienione profile Ojczyzny).

Współczesnemu pojęciu „ojczyzna” odpowiada kompleks wyobrażeń, obejmujący: dom, rodzinę, ród, wieś, powiat, województwo, kraj, ziemię, naród, kulturę, wiarę.

Dla 27% uczniów zasadniczych szkół zawodowych, 18% z techników, po 13% studentów i nauczycieli Ojczyzna kojarzy się z biedą, pojęciem zdewaluowanym czy całkiem abstrakcyjnym. Interpretują je jako „miejsce przypisane człowiekowi z góry”, z którym brak jakichkolwiek związków emocjonalnych. Należałoby się zastanowić, co leży u podłoża tego niepokojącego zjawiska? Czy przyczyną tego nie jest to, że Polska legitymuje się tylko 14% obywatelami, którzy uważają, że są szczęśliwi i aż 73% tylko zadowolonymi, a 13% nieszczęśliwymi.

Odpowiedzi ankietowanych dotyczące pytania: „Czym jest dla Ciebie Ojczyzna?”, pokrywały się z definicją pojęcia. Dość często pojawiała się określenie „wartość nadrzędna”, które postawiło Ojczyznę na najwyższym szczeblu wszelkich wartości.

Na pytanie: „Co rozumiesz przez pojęcie «mała Ojczyzna?»”, odpowiedzi respondentów były jednorodne. Dominowało stwierdzenie, iż jest to region, najbliższy środowisku, w którym człowiek urodził się, dorasta i egzystuje. Rolę służebną wobec Ojczyzny pełni państwo. Jego powinnością jest zapewnienie jej tożsamości, niepodległości i wolności. Sercem Ojczyzny są naród, ludzie i człowiek.

Co stanowi genezę Ojczyzny? Po co ona istnieje? Człowiek jak drzewo potrzebuje korzeni. Stanowi je Ojczyzna. Wywodzi się ona z natury człowieka. Potrzebuje wspólnoty ludzi, miejsca i warunków, by żyć godnie i rozwijać się. Ojczyzny z reguły nie wybiera się. Otrzymuje się nią jako dar.

Czy należy i trzeba kochać Ojczyznę? To jest podobnie, jakby zapytać drzewo, czy ma kochać swoje korzenie. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest jednoznacznie pozytywna. Kochając Ojczyznę, darzy się tym uczuciem własne korzenie i samego siebie. Miłość Ojczyzny wypływa z prawa natury. Jest dyktowana związkami dziedzictwa krwi. Ojczyzna wymaga miłości autentycznej, czynnej i wiernej. Największymi jej wrogami są egoizm i nienawiść, rasizm, nacjonalizm i kosmopolityzm. Słabnięcie patriotyzmu jest przejawem kryzysu miłości Ojczyzny.

Czy udział Polski w Unii Europejskiej jest sprzeczny z miłością Ojczyzny? Jeżeli służy ona Polsce to jest on dla niej dobry. Trudniejsza jest odpowiedź na pytanie: Czy udział naszego kraju w Unii Europejskiej jest dla niej wartością? Otrzymane na tak postawione pytania odpowiedzi są zróżnicowane. Nie należy zapominać, że Unia Europejska to jedno państwo, ale nie jedna ojczyzna – to wiele ojczyzn, które powinny, które muszą zachować swoją tożsamość i nie tracić oryginalności ani autentyczności.³⁵

Wychowując do patriotyzmu, do miłości Ojczyzny nie należy budować domu od komina. Trzeba zaczynać od genetycznego fundamentu każdego narodu, czyli od dzieci i młodzieży. Warto przypomnieć, że „dziecko jest ojcem człowieka”, którego wychowuje, o czym pisał Julien Green – poeta, pisarz i myśliciel. Jakie jest dziecko,

³⁵ Zob.: R. E. Rogowski, *Myśli o patriotyzmie*, „Wychowawca” 2000, nr 6.

takim będzie dorosły człowiek i analogicznie jego miłość do Ojczyzny. Najpierw wychowujemy dziecko na człowieka, a potem do miłości w ogóle, żeby potrafiło pokochać kogoś i coś poza sobą. Dopiero na tym tle można uczyć miłości do Ojczyzny. Ma ona wyrażać się w rzeczach praktycznych i powszednich.

Istotna dla państwowości polskiej kwestia edukacji z zakresu Ojczyzny interpretowana była jako nauka identyfikowania się z historią kraju i kształcenie obywatela do zamieszkiwanego terytorium, a także zdobywanie wiedzy dla dobra ogólnego, narodowego.

Ankietowani zadeklarowali się jako patrioci swego kraju. Patriotyzm pojmują jako miłość do Polski. Odnosi się ona do wszystkiego, co tworzy Ojczyznę. Wszyscy ankietowani stwierdzili, że sprawą niezwykle ważną jest kształtowanie u dzieci i młodzieży postaw patriotycznych. Badani podają różne drogi postępowania w kierunku kształtowania miłości do Ojczyzny. Najczęściej przywoływane stwierdzenia to: wychowanie w domu, w szkole i w Kościele, w harcerstwie, w PTTK, kultywowanie tradycji i obrzędów, szacunek dla kultury, dbałość o język, poznawanie kraju, wpajanie poczucia dumy, że jest się córką lub synem Polski.³⁶

Z dotychczasowych rozważań wynika, że Ojczyzna jest naczelną wartością dla wychowania patriotycznego. Ważne jest, aby rozwijać w społeczeństwie polskim poczucie tożsamości z małymi ojczyznami, świadomość możliwości i potrzeby uczestniczenia w ich rozwoju. „Małe ojczyzny” składają się na pojęcie wielkiej Ojczyzny, której na imię Polska.

Trzeba zadbać, żeby kształtowanie postaw patriotycznych miało charakter procesu, a nie sporadycznych przejawów. Równie istotna jest świadomość, że proces ten trzeba rozpocząć jak najwcześniej, na łonie rodziny, kiedy w młodym umyśle powstają podstawy hierarchii wartości, i żeby umiejętnie kontynuować go na kolejnych etapach edukacji szkolnej i pozaszkolnej, nie zaniedbując żadnego z nich. Rodzina, szkoła, Kościół, harcerstwo, PTTK, PTSM, społeczność lokalna PTSM, OHP to najważniejsze środowiska, na których gruncie następuje kształtowanie postawy obywatelskiej i miłości do Ojczyzny. Celowi temu dobrze służy realizacja programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Patriotyzm jutra”.

5. Główny czynnik kształtujący tożsamość narodową

Gdy patrzymy na Wawel, katedry w Gnieźnie, w Płocku, w Poznaniu, w Warszawie zastanawiamy się: ilu wydarzeń świadkami były te wspaniałe obiekty. Umysłamy sobie, że wieki sukcesów, klęsk, wesela i smutku przemijały nad tymi zabytkami, a one wciąż trwają i wymowniej od książek opowiadają o naszej Ojczyźnie. Obiekty te jako relikty dziedzictwa narodowego darzymy czcią i otaczamy opieką. Podobnie traktujemy inkunabuły, rękopisy, psalterze, kroniki, dzieła pisa-

³⁶ Pełne omówienie zasygnalizowanych tu badań zawarto w książkach: K. Denek, *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Toruń 2000, ss. 64–87; K. Denek, *W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole*, Poznań 2000, ss. 103–131.

rzy, poetów i uczonych przekazywane nam przez przodków. Jesteśmy spadkobiercami tego dziedzictwa. Powinnością naszą jest przekazanie jego w nie uszczuplonej postaci następcom.

Gdzie obok kamiennych i pisanych reliktyw naszego dziedzictwa narodowego możemy znaleźć jeszcze wcześniejsze, najdawniejsze jego zabytki?

Co jest naszym dziedzictwem z najbardziej zamierzchłej przeszłości świadczy o tym, że jesteśmy Polakami. Jest nim mowa, nasz polski język ojczysty.

Nie było jeszcze Kruszwicy, Gniezna, Poznania, nie zamierzano budować Krakowa, a już nie tylko Piast z Rzepichą, ale też nieznanymi imionami rodzice, dziadkowie i pradziadkowie mówili zblizonym do naszego językiem. Nie ma takiego obiektu sakralnego, zamku i zapisu, który może poszczycić się taką historią, jak język. Warto to sobie uzmysłowić. Może wówczas z większym szacunkiem będziemy się odnosić do języka jako prazródła naszego dziedzictwa narodowego, którego nadużywamy, oddychając nim jak powietrzem, nie zdając sobie sprawy z jego bezcennej wartości.³⁷

W bieżącym roku przypada dwusetna rocznica rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej trafnie uczcił to wydarzenie Rokiem Języka Polskiego. Czy zmieni ono postrzeganie rodzimej mowy? Czy nie stanie się niewiele wartym papierem, jakich wiele każdego roku wychodzi z parlamentu?

Dawniej język określano jako środek udanego porozumiewania się. Współcześnie mówi się o nim jako o narzędziu skutecznej komunikacji. Od anglicyzmów i dziwnych polsko-angielskich tworów językowych roi się w telewizji i w prasie. Ostatnie lata to rozkwit Internetu, telefonii komórkowej. Wraz z tym zrodziła się elektroniczna mowa, która odbiega od poprawnej polszczyzny.

Wszechstronne kalectwo językowe nie ominęło także szkół. Młodzież zbyt często w swoje wypowiedzi wplata obce słowa, bo tak podobno jest „trendy”.

Język ojczysty jest istotnym wyznacznikiem tożsamości narodowej. Dlatego trzeba wzmacniać wśród dzieci i młodzieży poczucie dziedzictwa kulturowego, w tym językowego. Niestety, ranga języka polskiego jako przedmiotu szkolnego obniża się. Podobnie przedstawia się poziom poprawności językowej. Wykroczenia przeciw normie uważane są przez młode pokolenie jako nieistotne. Wynika to z uwarunkowań cywilizacyjnych. Rozwój Internetu, telefonii komórkowej ukształtowały nową rzeczywistość kulturową i komunikacyjną. Przejawami jej są elektroniczna mowa zorientowana na skrótowość wypowiedzi, bezkrytyczne przyjmowanie mody (także językowej), wulgaryzacja języka. Sprowadza się ona do używania wulgaryzmów, słów obscenicnych i obelżywych. Są one *przejawem obniżania się poziomu współżycia międzyludzkiego w rodzinie i społeczeństwie*. Trudno nie podzielić apelu Andrzeja Markowskiego, przewodniczącego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, że *polszczyzna w szkole i nauczaniu szkolnym wymaga wzmożonej troski, zarówno ze strony władz oświatowych, jak nauczycieli i rodziców*.³⁸

³⁷ Zob.: K. Denek, *Język. Nośnik wartości* [w:] *Pięknie Polskę opowiedzieć*, pod red. P. Kuleczki, Warszawa 2000, s. 11; P. Kuleczka, *Język źródłem tożsamości narodowej*, „Przegląd Wielkopolski” 2005, nr 1, ss. 25–29.

³⁸ Tamże, s. 5.

Włączmy się w Rok Języka Polskiego. Chrońmy nasz język polski przed naleciałościami obcojęzycznymi, wulgaryzmami, słowami obscenicznymi i obelżywymi. Otaczajmy go opieką i kultywujmy polszczyznę w jej bogactwie i w całej różnorodności w swej na co dzień aktywności nauczycieli kraju ojczystego, pracowników naukowo-dydaktycznych, przewodników, przodowników i prelegentów PTTK. Postarajmy się zadośćuczynić marzeniu wieszczki z miasta „w dolinie mgłą zawianej”, który w piątej pieśni poematu *Beniowski* pragnął:

aby język giętki

Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;

A czasem był jak piorun jasny, prędko,

A czasem smutny jako pieśń stepowa,

A czasem jako skarga nimfy miętki,

A czasem piękny jak aniołów mowa...,

Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem.

Strofa być winna taktem, nie wędziłem.³⁹

To, jaki będzie język polski, zależy w znacznej mierze od nas samych, naszej postawy wobec niego, promowania dobrej polszczyzny, dbałości, by była barwna, zadbana i bogata.

Dowiedźmy, że potrafimy posługiwać się własnym językiem. Niech Rok Języka Polskiego [...] *nie będzie kolejną papierową inicjatywą i trwa również w następnych latach.*⁴⁰

Czy przesłanie to pozostanie tylko głosem na Pustyni Błędownskiej, zbiorem porzrzucanych wśród jej piasków kamieni?

6. Edukacja oparta na dziedzictwie w regionie

Istotną rolę w kształtowaniu miłości do małej ojczyzny oraz dziedzictwa narodowego odgrywa edukacja oparta na dziedzictwie kulturowym w regionie. Stwarza się w niej ramy oparcia kształcenia i wychowania na małych ojczyznach i poznawaniu dziedzictwa własnego środowiska. Problematyka małych ojczyzn i tożsamości regionalnej postrzegana jest w niej jako źródło postaw obywatelskich i patriotycznych. Miłość i poznanie małej ojczyzny w sensie podwórka, miejscowości, regionu, ziemi, daje oparcie i świadomość odrębności, niepowtarzalności ojcowizny. Dowodzą one, że poprzez edukację we wspólnocie rodzinnej, środowiska lokalnego, a następnie regionalnego i narodowego można kształtować podstawę uniwersalizmu europejskiego. Tylko pełna znajomość własnych małych ojczyzn, korzeni dziedzictwa narodowego regionów pozwala na wykształcenie obywateli świadomych wartości swej dużej Ojczyzny – Polski, umiejących współistnieć wśród narodów Europy w duchu szacunku i tolerancji dla swych odrębności. Po akcesie polski do NATO i Unii

³⁹ J. Słowacki, *Dziela*, t. III, Wrocław 1952, s. 106.

⁴⁰ M. Kułak, *Polacy znów gęsi?*, „Głos Nauczycielski” 2006, nr 2, s. 8.

Europejskiej są to wartości niepowtarzalne. Nie można zapominać o przestrodze Juliusza Słowackiego:

*Polsko! Lecz ciebie błyskotkami ludzą;
Pawiem narodów byłaś i papugą,
A teraz jesteś służebnicą cudzą,
Choć wiem, że słowa nie zadrżą długo
W sercu – gdzie nie trwa myśl nawet godziny,
Mówię – bom smutny – i sam pełen winy.⁴¹*

Edukacja regionalna domaga się wyjścia poza tradycyjny system klasowo-lekcyjny. Najlepsze jej efekty osiąga się poza klasą szkolną – na wycieczkach, „zielonych szkołach”, obozach wędrownych⁴², w muzeach i na wystawach, podczas imprez folklorystycznych i obrzędowych, spotkań, konkursów, wśród gawędziarzy i twórców ludowych, w obiektach zabytkowych.⁴³

Jakkolwiek na co dzień dzieciom, młodzieży i dorosłym bliższa jest mała ojczyzna. Nie należy jej przeciwstawiać dużej Ojczyźnie jako duchowej całości integrującej wszystkich Polaków. Jest to zrozumiałe skoro pamięta się, że aby uczestniczyć w życiu Ojczyzny trzeba być zakorzenionym w ojcowiznie, która się zaczyna od ulicy, wioski, ogarnia miasto, powiat, województwo i Polskę.

Na samorządach lokalnych, animatorach kultury, edukatorach, nauczycielach kraju ojczystego, spoczywa dziedziczny obowiązek przekazywania Ojczyzny następnym pokoleniom, ukazywania sensu i potrzeby ochrony dziedzictwa narodowego oraz przedłużania polskości.

Edukacja w nowym rozumieniu⁴⁴ to nie tylko tradycyjne kształcenie i wychowanie, lecz także proces chronienia, zachowywania tradycji, sposób utrzymywania dziedzictwa narodowego. Swoistość, oryginalność, specyfika narodowa, regionalna, lokalna są istotnymi składnikami tak określonej edukacji. Podstawowymi jej wartościami są duża i mała ojczyzna. Dlatego, gdy nauczyciel – regionalista, animator kultury i krajoznawstwa mówią o Ojczyźnie, to jakby zaklinali się za ks. Piotrem Skargą:

*Gdybym zapomniał Ciebie Ojczyzno,
moje święte Jeruzalem,
niech przywrze język do mego podniebienia,
niech uschnie moja prawica,
A Ty Boże zapomnij o mnie.⁴⁵*

⁴¹ J. Słowacki, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu. Pieśń VIII. Grób Agamemnona* [w:] J. Słowacki, *Dziela*, t. IV, Wrocław 1952, s. 78.

⁴² Zob.: K. Denek, *Na turystycznych szlakach Polski*, Toruń 1996; K. Denek, *Poza ławką szkolną*, Poznań 2002; K. Denek, *Wakacyjne wędrowki młodzieży szkolnej*, Warszawa 1985; K. Denek, *Wycieczki we współczesnej szkole*, Poznań 1997.

⁴³ Zob.: K. Ickiewicz, *Refleksje o Ojczyźnie*, Tczew 2005.

⁴⁴ Zob.: K. Denek, *Ku dobrej edukacji*, Toruń 2005.

⁴⁵ P. Skarga, *Kazania sejmowe*, Wrocław 1972.

W działalności edukacyjnej, kulturalnej, krajoznawczo-turystycznej i regionalnej trzeba starać się, żeby pojęcia „ojczyzna”, „dziedzictwo narodowe”, zaczynały się od progu rodzinnego domu i przez przedszkole, szkołę i aktywność zawodową, kulturalną, regionalną, towarzyszyły dzieciom, młodzieży i dorosłym na ścieżkach, które wiodą w daleki świat życia.⁴⁶

Co zrobić, aby w procesie tym harmonijnie współpracowali ze sobą wszyscy, którzy formują osobowość człowieka, zwłaszcza rodzina, szkoła, Kościół, środowisko lokalne, PTTK, PTSM, ZHP, ZHR, OHP, towarzystwa regionalne, społeczno-kulturalne, społeczność rówieśnicza i zawodowa?

Chodzi o to, żeby współpraca ta nie przypominała Odysa, króla Itaki, bohatera *Odysei* przepływającego między *wątpieniem, nadzieją, żarliwością, spalaniem przez wewnętrzny ogień, ironią i ekstazą, abstrakcją i kontrastami*⁴⁷, lecz zwróciła się ku metaforze Feniksa – mitycznego ptaka, który ginął w płomieniach, by ponownie odrodzić się z popiołów.

Przypisy

⁴⁶ K. Denek, *Wychowawcze aspekty krajoznawstwa wśród młodzieży* [w:] *Sejmik przedkongresowy. Krajoznawstwo wśród młodzieży*, Poznań 1999, ss. 7–31.

⁴⁷ A. Zagajewski, *Obrona żarliwości*, Kraków 2002.